Kizo, MR.GINO (feat. Paris Platynov / Kaz Bałaga

Dla ciebie może być za trudne, nie wiesz co to trud!
życia smak pyszny, został uraz psychiczny
dla tej gdy jestem zbyt chyba autentyczny

mów mi Kizo albo Gino
jak wolisz
nie mam trampek valentino
ale nowe klapki z Japonii
z nią pije wino
dla niej samiec alfa
w koło uczucia giną
ale dla nas to standard
na balkonie na pół blanta
tyś .. w chinol
przy pijackich szantach
nie dzwoń jutro po kanta
ciebie widzę tylko jako żyranta
ja siekam siebie bangry jak tartak
trzeba mieć deske w normie na betonie
samo życie wieczny oponent
coś robie
ziomus , ale oddzwonię

oddzwonię, z moja mała jesteśmy na randce, ej
MR.GINO – ja zawsze gotówką płacę, ej
dla tych szmatek MR.GINO to wyśniony facet
nie myśl sobie ze pójdę z tobą na spacer, nie!
nie, nie, nie

MR.GINO wow wow – włosy wyciapane brylantyną
MR.GINO wow wow – z landrynową świnią wypierd* na kino
MR.GINO wow wow jak De Rossi, bo to Gino
niezły kinol, wow wow

ryju, ja to nie Morliny, choć gonię jebane parówy
tyle padliny ma w diem
śmieci jebanych do rumby
książę nieporządek tu gardzi wszystkim – tak lubię
ruchy robisz chyba jak w[pierd* pisą skówe
na swojej umowie płotowej to zarabiasz ryju złotówkę na płycie
niby to smutne, bo moje bluzy już robią tu więcej na klipie
co to za cham, jak niby teraz mu oddać szacunek
w chu* cie mam
i w chu* cie miałem kasztanie już z pierwszym albumem

MR.GINO wow wow – włosy wyciapane brylantyną
MR.GINO wow wow – z landrynową świnią wypierd* na kino
MR.GINO wow wow jak De Rossi, bo to Gino
niezły kinol, wow wow
MR.GINO wow wow – włosy wyciapane brylantyną
MR.GINO wow wow – z landrynową świnią wypierd* na kino
MR.GINO wow wow jak De Rossi, bo to Gino
niezły kinol, wow wow